

# EGHIO

## ZAGŁĘBIA NAFTOWEGO

Tygodnik dla spraw społecznych, gospodarczych i politycznych

Nr. 42. (87) Drohobycz-Borysław, niedziela dnia 19 października 1930. Rok II

## ZAMACH NA KOMENDANTA.

Więść o przygotowanym zamachu na Marszałka Piłsudskiego obiegła lotem błyskawicy kraj cały i wstrząsnęła do głębi sumieniem Narodu.

Gniew ogarnął całe społeczeństwo Ból szarpnął sercem. Zacinęły się pięści.

Kogoż to bowiem chciano zamordować? Czy może tyrana, gnębięciela ludu, wroga i wyzyskiwacza mas pracujących. Nie!

Miał zginąć Wielki Budowniczy Polski Niepodległej, Wódz Narodu i jedyny szczerzy obrońca ludu polskiego, tego ludu, na którego strasznej niedoli i krzywdzie zeruje społeczeństwo z różnymi wyzyskiwaczami zgraja partyjnych demagogów.

Pot i krew, nędza i łzy robotczego ludu stały się dla tych nieuczynnych szalbierzy politycznych zwykłym materiałem targu o mandaty poselskie i fotele ministerjalne.

Znam was dobrze fałszywi prorocy, znam was bezwstydną obłudnicę, którzy krwią ludu zboczonych sztandar walki zamieniliście na szylid jarmarczny służący wam jako parawan do osłony już nawet nie interesów partii jeno waszych własnych Lues doktrynerstwa przeżarł mózgi wasze a w pustych czerepach gnieżdzą się szyczące zmije osobistych ambicji. Żyły i serca wasze pieniężą się cuchnącym jadem nienawiści do wszystkiego, co stoi na drodze waszej do waszych osobistych celów. To są przyczyny, panowie przywódcy C. K. W. które rozwały świetlaną aureolę jaśniejącej nad P.P.S. blaskami minionych walk o wolność. Zaprzepaścieście partię, która teraz więdnąc kruszeje i rozpada się w nicotę. A tych, którzy jeszcze na mocy bezwładności myślenia tkwią w szeregach partyjnych wydalicie na łup spekulantów politycznych i złączyście ich z najzgorzialszymi wrogami ludu, z najczarniejszą reakcją wszelkich odcieni. Posłżcie do spółki z Koriantym, Witosem i t. p. przeciwko Temu, który był duszą, mózgiem i sercem walczących szeregów, złączonych purpurą świętego sztandaru w czasach najcięższych a równocześnie może najpiękniejszych, kiedy robotnik polski dłułem dynamitu rzeźbił, posąg wolności Narodu.

Zaprzepaścieście to wszystko, zdradziście i Lud i Ideę, a z P.P.S. uczyniliście brudny stragan na którym sprzedajecie i siebie i tych wszystkich, którzy pozostali wierni szczytnym hasłom napisanym w wielkich dniach rewolucji dłońmi Ckzejów i Mirckich

Czemuż więc jesteście wy, którzy się mienicie obrońcami prawa i wolności?

Pytam was o to jako ten, który stał w walczących szeregach pod czerwonym znakiem i krwią swoją budował to, co wy teraz zniszczyć chcecie.

Cwierć wieku minęło kiedyśmy zaczęli budować „Ład Nowy”. Szron niejednemu z nas osrebrzył głowę, wielu z nas spoczywa pod darnią mogiłą. A wy pośród których byłem jeszcze do niedawna, czemu zamaliliście się w pół drogi, czemu wyparliście się dawnego Wodza i starych sztandarów i sprzymierzeni z tymi, co strzelali do nas społeczeństwem z łódkami carskimi na ulicach Łodzi i Dąbrowy Górniczej idziecie przeciw Wodzowi, przeciw nam, przeciw samym sobie, przeciw tej, co do dawniej w waszych sercach żyła?

Na pamięć Towarzyszków broni ległych w świętej walce zaklinam was i proszę zastanówcie się: dokąd idziecie? Stójcie! Jesteście nad przepaścią! Czekaj was grób, w który chcecie wciągnąć wraz z sobą i Tę, dla której krew laliście swoją!

Piotr Jagodziński, stary bojowiec z Dąbrowy Górniczej, ten sam, który w r 1907 był skazany na śmierć w Cytadeli warszawskiej miał zgładzić ze światła Wodza Narodu, pod którego rozkazami walczył o to samo, co dziś On, Naczelny Wódz, Pierwszy Marszałek Polski, chce wzmoocnić i utrwalić na wieki.

Nie! To niemożliwe! A jednak... tak jest niestety!

Udamyśmy zamach na Marszałka Piłsudskiego planowany przez bojówkę C. K. W. jest wynikiem zbratania się z endecją, na której widnieją ślady krwi Pierwszego Prezydenta.

Jezeli P. P. S. C. K. W. mogła się była poniżyć do sojuszu z endecją to mogła również dopuścić się czynu, którego teraz chce się wyprzeć, tak samo, jak wypierała się i

sojusznica udziału w morderstwie Pierwszego Prezydenta. Najwidoczniej C. K. W. przejęła metody N. D. A. czem się to skończy przewidzianym, a zastanówmy się raczej nad groźbami p. Daszyńskiego, zawartymi w memorjałach do Pana Prezydenta. Więc planowany zamach ma być ową „drogą”, po której ma iść wola Narodu „choćby w sposób dla państwa niebezpieczny”? Jak widać, p. Daszyński nie dał długo czekać na realizację „niebezpiecznego sposobu”.

Zamach bombowy na premiera Rządu jest widocznie według p. Daszyńskiego najskuteczniejszą metodą do „czystości wyborów”. Rozumowanie rzeczywiste bardzo proste, no i zgodne z „zasadami parlamentaryzmu i sprawności”. No pewnie też zgodne z sumieniem?

Ktożby tam troszczył się o taki drobiazg jak sumienie, gdy idzie o władzę. Niech legnie w błocie ulicznym Majestat Rzeczypospolitej niech gawiedź uliczna obrzuca błotem Jej Prezydenta, niech go ten łub ów zbrodniarz trupem położy, niech legnie najszlachetniejszy i najwzroczniejszy członek Polski współczesnej, niech wreszcie Polska sama legnie na barogu anarchji byleby tylko apetyt dzisiejszych królówiast strojnych w szkarłat czy biel (wzrostko jedno) był zaspokojony. Co tam głos i nędza mas pracujących, co tam niebezpieczeństwo niemieckie czy sowieckie! Im trzeba władzy! Im trzeba zaszczytów i dostojności! A reszta — to drobniostka. To rzecz nad którą ci panowie zastanawiają się jedynie podczas kalkulacji w jaki sposób użyć jej jako atutu by grę swoją uczynić wygraną.

Gra tych panów jest zbyt niebezpieczna, by społeczeństwo mogło spokojnie i biernie śledzić jej wyniki.

Zamach na Wodza Narodu to zamach na istnienie naszej niepodległości, przeto piazem puszczony być nie może.

Tu nie rozchodzi się o karę za to przestępstwo a raczej o grunt na którym wzeszło i wybujało. Tu chodzi przedewszystkiem o mózg rodzaju zbrodnicę.

Mógł ten jest ciężko albo nawet nieuleczalnie chory. Trzeba by zastosować takie środki zapobiegawcze żeby raz nazawsze myśli przezeń zrodzone nigdy nie mogły być realizowane.

Pod żadnym jednak warunkiem nie wolno bagatelizować tych strasznych objawów niebezpiecznej choroby.

Komu więc zalecy na istnieniu Państwa, niech tę chorobę leczy według możliwości, a receptę podyktuje mu własne sumienie.

Paweł Wojcikowski.

## Wybory a przestępczość.

Po każdym wyborach do Sejmu kroniki policyjno-sądowe notują znaczny wzrost przestępczości. Nie chodzi tu, rzecz prosta, o typowe wykroczenia natury politycznej, jak demonstracje antypaństwowe komunistów itp. Mamy na myśli zwykłe czyny karalne, naruszające powszedni porządek prawny, a więc pospółli rozbój, „kradzieże, oszustwo, wymuszenie itp. Przewinięcia tego pokroju mnożą się w zastraszający sposób równoległe z rozwojem kampanii wyborczej i jeszcze czas dłuższy po wyborach. Ta współczesność przypływu fałd przestępstw z rozpętnaniem agitacji wyborczej wskazuje niedwuznacznie na związek przyczynowy pomiędzy temi dwoma zjawiskami. Kto był na wiecach wyborczych, ten napewno się nie dziwi powyższemu stwierdzeniu. Wszak przemówienia agitacyjne, reklamujące stronnictwo polityczne i ich kandydatów, są w większości wypadków aktem oskarżenia przeciw istniejącemu porządkowi rzeczy. Mówcy wiecowi, najczęściej byli postawie lub senatorowie, albo i to i tamto w jednej osobie, powołokroli zasiadający w izbach ustawodawczych polskich i zaborczych (austriackich, niemieckich i rosyjskich), słowem t. zw. zawodowcy poselscy, stare wygi parlamentarne, zabierający się do „podpalania” spokoju publicznego. (rozgrzewczy audytorjum, rzeczą była wywrotowe, ba nihilistyczne, mające rozbić dotychczasowy ład społeczny. Zachęcając do nieposłuchu wobec zarządzeń władzy, do nieplacenia podatków, uchylenia się od powinności wojskowej, nieuznanie prawa własności, wymierzanie sobie samemu sankcji w wypadkach dotychczasowej krzywdy itp.—nie należy w tych podżeganiach do argumentów wyjątkowych, ani też najskrajszych.

Raz wraz rozlega się ochrypłe wołanie: „Precz! „Ha!ha!”, „Na latarnie!”, „Na barykady!”, „Gądamy!”, „Domagamy się!”, „Wara!” i t. p. Głogzenie o „gnucie ludu”, „prawie lynchu”, „karze bostkiej!”, „grozmach z jasnego nieba!”, „gwaltach, przemocy, tyranji

satrapji!”, „odruchach odwetu” i t. p. oczekają ofiary larwą żółcią i siłą jadowitą, których nie szczeni w ponurych horoskopach taki, zażany do bezprzytomności, krzykacz zawodowo-poselski, Przeciwny uczestnik hec wiecowych, urządzanych na peryferiach miast, w dzielnicach robotniczych i w zapadłych dziurach prowincji przejmując się zaszklona teorią i przy nadarzonej sposobności wprowadzają je w życie. Czyta się tedy w gazetach o samosądach, buntach, masowych defraudacjach leśnych, naruszaniu granic obszarów dworskich i państwowych, słownych i czynnych zniewagach urzędników zwłaszcza egzektorów podatkowych, dezerżach, stawianiu oporu poljei i t. p. wybrzykach samowoli i wyuzdania. Stawieni przed sąd sprawcy tłumaczą się nieświadomością i wprowadzeniem w błąd przez „pana posła X” lub „Y”, który publicznie „nauczał” że tak czynić należy.

Zostało również dowiedzione, że ludność okręgów wyborczych, częściej przez posłów nawiedzanych, przejawia naogół większą opanołość w spełnianiu powinności publicznych, niż mieszkający okolic, zaniedbywanych przez swoich poselskich ordęwników. Gorszący wpływ zawodowców parlamentarnych na nieświadomością masy wywierany bywa zresztą nietylko drogą słownej sugestji, ale przedew-

szystkiem przykładem czynnym. Sam fakt piastowania mandatu przez noloczynego na danym terenie walkonia i oszczędność, budzi w duszach pokrewnych pokusę rywalizacji. Wśród szumowin budzą się chorobliwe ambicje.

Jedno z pism warszawskich przyniosło ostatnio opis prawdziwego zdarzenia, ilustrującego w zrywach barwach psychoze poslomianki, która ogarnia niżyny społeczne. Jakis bezrobotny pljak, potwórówiś nad ranem z birbantki, postawił na nogi całej m. i wywołał zblógowski uliczny, gdyż, usadowiwszy się w otwartem oknie drugiego piętra, z tej zaimprovizowanej trybuny palną grzmącym stentorem mówią kę kandydata.

— Kochane ludzie — dajcie się na całe gardło — mnie wybrzeć na posła! Właśnie nie mogę znaleźć posady. Bezrobotny jeżdżem. Za pracującym ludem będą obstawali...

Dalszy ciąg oracji przerwała czkawka i policjanci, którzy sięgnęli z parapetu samorządowego kandydata i zaadresował go do lożka. Przechodnie spulchnali z obrzucenia i niesmaku. To samo czyni olbrzymia większość społeczeństwa, patrząc na spowieieranie godności poselskiej i ludzkiej przez zawodowców poselskich.

Sas.

## W obozie opozycji prawicowej — również niedobrze.

Organy prasy prawicowej dawno już wyborami ogłosiły „kompletne” i „ostateczne” bankrutstwo sanacji t. j. obozu prorządowego.

Obliczono, że co najmniej trzy czwarte, a może nawet dwieście dziesiątych „opinij społeczeństwa stanowczo odwróciło się od sanacji. Domagano się gwałtownie rozwiązania sejmu i nowych wyborów, a zarazem dowodzono długo i szeroko, że sanacja boi się wyborów i za nie nie chce pójść na ryzyko tego „dnia sądowego”.

Niespodzianką przykrą i rozczarowującą dla obozu opozycji prawicowej było samo rozwiązanie ciak parlamentarnych i ogłoszenie nowych wyborów. Demokracja Chrześcijańska zbyt długo uprawiała flirt z „centrowcem”, osłabiając swe zasadnicze stanowisko. Salwowała się wprawdzie przed ostateczną zgubą opuszczeniem szeregów centrowca, próbowała także przytulić się do Stronnictwa Narodowego. To się nie udało. Idzie dźiś do wyborów sama. Bez wybitnych nazwisk, bez programu wyraźnego. W dodatku, dla nikogo nie jest tajemnicą, że w ciałach politycznych kraju, jak np w Małopolsce Wschodniej, Dem. Chr. głosować będzie na listę prorządową, zaś na Górny Śląsk samozwańczy przywódca tej partii Wojciech Korfianty został gruntownie skompromitowany germanofilską polityką.

Stronnictwo Narodowe idzie do wyborów „we wspaniałem odosobnieniu”. Ma ono jednak również niepamięta trudności i kłopoty. Wysiunięta przez obóz prorządowy idea jednej listy polskiej na Pomorzu i w Małopolsce Wschodniej zyskała licznych zwolenników. Musiała ona pociągnąć zwłaszcza tych, dla których idea narodu nie jest jedynie pustym dźwiękiem i frazesem agitacyjnym. Odrzućcie tej idei przez Str. Narodowe odrzucajwiano cały jego egoizm partynny, czcność i obłudę głoszonych hasel.

Konik obrońców religijzawcza w wychowaniu młodzieży, którym usiłowało harować Str. Narodowe okulał na wszystkie cztery kopyta. gdy się okazało, że wychowanie polskiej młodzieży szkolnej ma dostatecznie kompetentnego stróża w osobie wiceministra ks. Zongolowicza. Program, ogłoszony na zjeździe toruńskim, pusty jest, pomija zasadnicze zagadnienie naprawy ustroju Rzeczypospolitej. Nazwiska listy Str. Narodowego również nie będą dla nikogo atrakcją. przeważnie dawno zużyte destrukty polityczne, albo nie nikomu nie mówiące nazwiska „młodych”. Wojciech Trąpczyński, który idzie na pierwszym miejscu listy przemysłowy Str. Narodowego, nie zbierze już tyle głosów na swem rodzimem poznańskim podwórku, co w poprzednich wyborach. Na Pomorzu natomiast, nie mówiąc o Małopolsce

## POLSKI WYSIŁEK ZBRÓJNY.

Zbliża się rocznica rozejmu który położył kres pierwszej naszej wojnie. Moment to odpowiedni aby odzwierciedlić sobie w pamięci przebieg tej wojny w jej całokształcie i w konkluzji ostatecznej — zdać sobie sprawę z jej olbrzymiego decydującego wpływu na kształtowanie się teraźniejszości i przyszłości odrodzonego państwa. Tak chronologia jak i wewnętrzna logika historii każą nam przedewszystkiem zatrzymać się nad przewrotem dnia 11-go listopada, a ściślej mówiąc — nad procesem zamkniętym w okresie ostatnich dni października i pierwszej połowie listopada 1918 roku. Jest to moment w opinii powszechnej może najbardziej zapoznany, gdy tymczasem istotne znaczenie jego jest kapitalne. Jakkolwiek dokonane wówczas obalenie obecnej władzy na znacznej części państwowego obszaru Polski — w Małopolsce, na Śląsku Cieszyńskim i w Królestwie Kongresowem — przyszło, dzięki słabości przeciwnika, względnie łatwo i jako akt walki nie osiągnęło większego napięcia, niemniej jednak to samorzutne, a przez komendanta Piłsudskiego zawczasu przewidziane i przygotowane, oswojenie kraju od zaborcy, czy okupanta wywarło rozstrzygający wpływ na dalsze losy państwa. Szybkie i we właściwym czasie wytworzenie struktury państwowej z wszelkimi płanymićmi stąd atrybutami — wyprzedzające o wiele decyzje i traktaty międzynarodowe — dało nam z punktu tego dozę niezależności, która była niezbędna, aby

kląć chwale i rozległe fundamenty pod wolną niezależną Polskę, aby upomnieć się głośno i twarde o należne, a kiedy zaszła potrzeba, osiągnąć, że nie siła. Temu też tylko trzeba zawiązać, że dalsze dzieje Polski nie potoczyły się pod bezwładne dyktando czynników obcych, skłonnych przyznać jej raczej ramy drobnego nowotworu, niżli zrekonstruować jej warunki bytu, odpowiadającego aspiracjom i prawom historycznym 30 milionowego narodu. Kiedy na zachodzie pisano dopiero koncepty dokumentów, wprowadzających teoretyczną Polskę do rodziny wolnych państw Europy — realne państwo polskie, zrodzone w 1810, broniło już czynnie swego stanu posiadania a dalekością myśli jego Naczelnika wyczuwała już szlak dalszej walki o należne nam stanowisko mocarstwa.

Niemniej jednak poza przekroczeniem pewnym krokiem wrotami wolności i niezależności — rozszerzała się mroczna mgła niepewnego jutra. Oszabodzony kraj stanął w obliczu olbrzymich trudności. Brak aparatu administracyjnego i służby bezpieczeństwa, skarb pusty, przemysł i wszelkie źródła siły gospodarczej w ruinie, bądź na wyzerpaniu, opinia nie skonsolidowana, rozbita roznamietniona, rosnące z dnia na dzień zaognienie stosunków społecznych, niezadko przejawy wyraźnej anarchii, częstokroć bandytyzm — oto w kilku rysach obraz położenia wewnętrznego.

Jednocześnie — to użyję słów późniejszego rozkazu, którym u schyłku wojny Wódz Naczelny

żegnał swych żołnierzy — „odrazu od pierwszej chwili życia swobodnej Polski wyciągnęło się ku niej mnóstwo pożałdywanych rąk skierowało się mnóstwo wysiłków, aby ją utrzymać w stanie bez siły, by, jeżeli już iatnieje, była iagrską w rękach innych, biernem polem intryg dla całego świata”. Małopolska Wschodnia z Lwowem stanęła w ogniu walki z Rusinami, na wschodzie zrazu groźną zagadkę kryła w sobie postawa armij niemieckich. powracających do kraju z okupowanych dotychczas ziem: Białorusi i Litwy a następnie — w miarę ich cofania się — płynąca ich śladami ku wnętrzu Polski inwazja wojsk Ukrainy Nadnieprzańskich na szlaku południowym i czerwonych wojsk Rosji sowieckiej na szlaku północnym; na zachodzie Wielkopolska odierała ataki Niemców nie mogących pogodzić się z jej utratą, a nad Śląskiem Cieszyńskim narastała coraz oczywista groźba zbrojnego wystąpienia Czechów.

Rzecz prosta, że podobne warunki podyktowały konieczność ograniczenia się w ciągu pierwszych miesięcy do działań defensywnych. W pierwszym rządzie starano się podtrzymać walkę w Małopolsce o utrzymanie tam choćby doroznego stanu posiadania, następnie, gdy zanikła strefa wojsk niemieckich na wschodzie, pchnięto nad Bug, Stochód, Jasióldę, Szczarę i Niemen oddziały ostoszone, jakkolwiek słabe, niemniej jednaki zdolne wypełnić zadanie tymczasowe — powstrzymać względnie opóźnić postępowanie sił wojsk ukraińskich i rosyjskich; wreszcie powstrzymano i odparto na

lub dawnym zbiorze rosyjskim, nazwisko to nie ma widoków popodzenia. Największe jednak — co powoduje słabość akcji Str. Narodowego — to brak hasła popularnych treści ideowej.

Namiętne pragnienie „obalenia” sanacji i dopchania się do złobów rządowych nie pociągnie za sobą

## „Bóg pomazałom swoim znak na czoło kładnie”

(Ad. Mickiewicz — „Dziady III cz.)  
Zdarzyło się tak, że na krótko przed wykrzyciem planowanego na Marszałka Piłsudskiego ukazała się książka Stanisława Pełczyńskiego pod tytułem „Procrouta Mickiewicza” (Warszawa 1930).

Jest to poważne, dość obszerne (str. 254) dzieło, owoc długoletnich studiów i rozmyślań autora.

Na podstawie analizy twórczości Mickiewicza i stwierdzonego wielokrotnie jego dorocznego autor dochodzi do wniosku, iż Mężem Opatrznościowym, którego prorokował wieszcz, jako Wskrzesicielowi Narodu nie może być nikt inny, jak Józef Piłsudski. Nie będziemy śledzić tu do rozumowań St. Pełczyńskiego ani przytaczali szczegółów jego głębokiej uderzającej swą prostotą analizy. Nasuwa się jednak z nieodparą siłą jeszcze jeden argument, że w dniu 13-go października 1930-go roku procrouta A. Mickiewicza znalazło jedno jeszcze potwierdzenie.

„Bóg pomazałom swoim znak na czoło kładnie mówi wieszcz, w związku z Mężem, którego imię będzie, czterdzieści cztery”.

Zastanowił się teraz nad przebiegiem niedoślego zamachu. W zakamarkach partyjnych dawno już wznowiono i do naszych czasów przystosowano „teorię najazdu”. Najpierw w sferach endekich. Znaleźli się nawet „uczni historycy”, którzy szeroko rozwodziли o istnieniu w dziejach, pierwiastku turanickiego, przeciwnego do pierwiastka indo-europejskiego. Pierwszy ma być podstawą despotyzmu, absolutyzmu, drugi — motorem wszelkich dążeń wolnościowych.

Czytelnik tych „uczonych” wywodów miał już sobie resztę w duszy odśpiewać.

„Turanczykami” w odrozdnie i cłscie mają być i Marszałek Piłsudski i Jeg obóz. Przedstawicielami pierwiastka indo-europejskiego „uczyniła” obóz narodowy.

„Teoria najazdu” w biegnie czasu adoptowana została przez P. S. (C. K. W.) i przez cały centrolew, pomimo że w skład jego wchodziły partie które nieogdyń czytanie w tym „najdzie” współdziałały.

W publikacjach i enuncjacjach opozycji lewicowej pełno jest krzyku z powodu rzekomo „podeptanej wolności”, „metod absolutystycznych” i „dy-

tarcie Czechów na Śląsk Cieszyński.

Tymczasem wewnątrz kraju trwała praca konstruktynwa. Szybko wystraliły i teżyły zryby struktury państwowej, oparte na zasadzie nowoczesnej demokracji — z Józefem Piłsudskim, jako czynnikiem naczelnym. Równolegle z tem stabilizowało się prawne stanowisko młodego państwa w stosunkach międzynarodowych w drodze przyznania Mu charakteru członka koalicji. Najistotniejszą wszakże zdobyczą tych pierwszych miesięcy były olbrzymi postęp w organizacji sił zbrojnych wspaniała improwizacja, jakiej równie nie znają dzieje nowoczesnej wojkowości. Wynosząca w listopadzie — w chwili kiedy Komendant Piłsudski obejmował nad nią naczelne dowództwo — nie spełnia 20 batalionów, parę szwadronów i tyleż baterji, wzrosła polska siła zbrojna w kilka tygodni, bo do połowy stycznia 1919 r. do liczby przeszło 100 batalionów, 70 szwadronów i 60 baterji; od tej też chwili rozpoczęła się jakościowo jej doskonalenie, a mianowicie formowanie z luznych dotąd mniejszych czy większych oddziałów — grup regularnych wyższych związków taktycznych — dywizji piechoty i brygad kawalerji.

Do kwietnia wewnętrzna konsolidacja kraju oraz stan siły zbrojnej dojrzały na tyle, że Wódz Naczelny postanowił porzucić postawę ścisła obronną i pochwycić w swe ręce inicjatywę dalszego biegu zdarzeń. Z tą chwilą zamknął się pierwszy okres twórczego aktu państwowości polskiej.

Adam Przybylski.

mas wyborczych, gdy widzą one, że personifikacja obywateli prorządowego jest — Józef Piłsudski. W Trąpczyński nawet razem z R. Rybarskim i K. Wierczakiem imienia tego nie przeważa.

Drata

katolrskich’. W samej nazwie oficjalnej centrolewu” — Związek obywateli prawa i wolności ludu — kryje się domniemanie, że ktoś pozabawił lud w Polsce zarówno prawo, jak i wolności.

„Towarzyszom” nie potrzebowano oczywiście zawrócić głowę „uczonymi” wywodami o „pierwiastku turanickim”. Natomiast sypano gromy na głowę Tego, kto rzekomo „zrabował ludowi polskiemu” jego skarb najcenniejszy — prawo i wolność.

Znalazła się szaleńcza i zapalna głowa które czytane i słyszane frazesy wzięła na serio. Uplanowano zamach. Ale jego wykonawcy prócz głównego organizatora, nie wiedzieli, na kogo przygotowana jest mordcza bomba.

I cóż się stało, gdy tylko dowiedzieli się że chodzi tu o zamach na życie Marszałka Piłsudskiego? Nieodszymy zbrodniarzom padają ręce. Nie chcą

uczestniczyć w tym zamachu.

Gdy zaś ich aresztowano szczerze i ze skruką wznajną swą winę.

Jest to fakt niezwykły wiele mówiący.

Świadczy on z jednej strony o rozkładzie moralnym, wśród mernerów partji, którzy wbił sobie w ciasną głowę jakieś urojone „krzywy ludu” i rzekomo „pogwałcenie jego prawa i wolności” gotowi są postawić na kartę samo istnienie Polski, — z drugiej zaś strony jest dowodem niezbitym wielkości moralnej Męża, którego dzięki imienia wytrąca zamachowcom broń z ręki.

Taką siłą moralną może mieć tylko pomazaniec któremu „Bóg znak na czoło kładnie”.

W tym samym wyrozie Mickiewicz mówi: „Naród który tych znaków nie widzi — upadnie”.

Ale naród polski nie upadnie.

Widzi te znaki na czoło „pomazańca Bożego” nawet zbrodniarz, któremu narzędzie mordu wnetkła do ręki nieprzytomna agitacja partyjna. I dlatego można być pewnym, że spełni się i inne procrouto Mickiewicza:

„Dzień trzeci wnetknie,”

„Ale już nie znajdzie,”

Naród pójdzie za swoim Wodzem, ku świetlanej wielkiej przyszłości. — Polska zmartwychstała nie upadnie

Asper.

## O płacach robotniczych.

Według niecałkiem dokładnych jeszcze danych statystycznych, ogólna liczba robotników najemnych w Polsce wynosi prawie 3 miliony (2.950.000) osób, z czego 1.600.000, t. j. 45 proc. należy do grupy rolnej i leśnej, reszta zaś dzieli się na wszystkie inne zawody, obejmujące przemysł, handel, transport, roboty publiczne i służbę domową. Nieco więcej niż 50 proc. robotników rolnych stanowią robotnicy stali, reszta zaś robotnicy sezonowi, czyli t. zw. „bandosi” i „komornicy”.

Liczby, dotyczące zatrudnienia robotników w poszczególnych dziedzinach przemysłu, przedstawiały się w początkach 1929 r. jak następuje: przemysł górniczy — 145.400 osób, — hutniczy — 66.700 osób, — metalurży 55.200 osób, — metalowy 104.300 osób, — chemiczny 44.000 osób, — włókienniczy 187.600 osób, — papleryny 14.500 osób, — garbarski 8.500 osób, — drzewny 66.000 osób, — spożywczy 88.000 osób, — kolejki 19.200 osób, — budowlany 22.100 osób, — drukarski 16.100, — elektryczny i wodociąg. 9.500, — inny — 604.900 osób.

Podleżna armja pracowników fizycznych liczyła wie w 1929 r. około 3 milionów ludzi, a w chwili obecnej przekroczyła napewno tę liczbę.

Organizacja pracy robotniczej we wszystkich gałęziach rolnictwa i przemysłu poprawiła się w ostatnich czasach, a zwłaszcza od 1926 r. bardzo wydatnie. Wzrosła również do pewnego stopnia sprawność i wydajność pracy.

Niestety jednak, pod względem sprawności gospodarce Polska odbiega jeszcze znacznie nie tylko od Ameryki, ale i od wszystkich niemal krajów zachodnio-europejskich (z wyjątkiem krajów Pirenejskich). Według przesadzonych nieco i niekorzystnych dla Polski obliczeń prof. Reada robotnik amerykański produkuje 90 jednostek w czasie, w którym robotnik niemiecki zdoła wyprodukować 12, francuski — 8, a polski tylko 6 jednostek.

Niedozwony więc koniecznością jest dzisiaj — w okresie przeżywanego przez cały świat kryzysu ekonomicznego i wysięgu pracy — aby robotnik polski dążył na wszelkich polach do wzmoczenia sprawności i wydajności pracy, jako podstawy do podniesienia wytwórczości, a tem samem dobrobytu i kultury.

Płace robotnicze, zachwiane przed 1926 r. przez spadek waluty, zostały wyrównane w drodze stabilizacji realnych wartości wynagrodzenia, co dało się osiągnąć dzięki ogólnej stabilizacji życia gospodarczego, osiągniętej przez rządzący pomajowe. W ten sposób płace robotników rolnych w latach 1926—1928 podniosły się w stosunku do plac 1925/26 r. zależnie od kategorii pracownika i miejsca jego zatrudnienia o 70 — 73 proc. Płace robotników przemysłowych, zwłaszcza zorganizowanych w większe związki zawodowe, wzrosły również w powolny sposób i realne zarobki osiągnęły naogół poziom plac przedwo-

jennych, a w kilku gałęziach przemysłu przewyższyły nawet zarobki przedwojenne. Doradca finansowy Iządu Polskiego p. Ch. S. Dewey stwierdza, że wyrażna wyższość plac rozpoczęła się we wrześniu w 1926 r. i trwała przez cały 1927 i 1928 r., kończąc się dopiero w 1929 r. wskutek kryzysu ekonomicznego. Przedcienna placa w złotych za 8-godzinny dzień pracy wynosiła:

Kategoria	1927	1928	1929
Robotnicy niewykwal.	4,72	5,28	5,99
Górnicy	9,34	9,80	10,80
Przedzalnicy	7,65	8,12	8,65
Murarze	10,26	14,89	17,46
Wiertacze	10,50	11,09	11,67

Przeciętnie w ciągu 3 lat place wzrosły o 10—14 proc., a u pracowników murarskich aż o 70 proc.

Zdobycze społeczne klasy robotniczej zostały przez rząd pomajowe realizowane ustalone, usystematyzowane i istotnie zrealizowane. Działalność ministerstwa pracy i opieki społecznej, tak chwlebna i chaotyczna w okresie sejmowolstwa, wkrótceżyła na tory czynnej współpracy z organizacjami przemysłowymi i robotniczymi, dzięki czemu udało się zażegnać nieodłączne od okresu depresji gospodarczej strajki, lokauty, dezorganizację itp.

Z obiektywnych uwag powyższych wypływa, że klasa robotnicza w Polsce wygrała na dokonanej przez Marszałka Piłsudskiego zmianie systemu rządów. Trzymilionowa armja pracowników fizycznych może i powinna spokojnie i ulnie powierzyć dalszą poprawę swego bytu Temu, który zawsze i wszędzie prowadzi do zwycięstwa i lepszego Jutra.

W. Z.

## Enuncjacja Zarządu Głównego T.S.L. w sprawie aktów sabotażu w Małopolsce Wschodniej

Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej na plenarnem posiedzeniu, odbytem w Krakowie w dniach 4 i 5 października b. r., uznając że obecne położenie ludności polskiej Małopolsce Wschodniej, wywołane akcją sabotażową żywiołów antypaństwowych wymaga szczególnej czujności zo strony Państwa i całego społeczeństwa polskiego.

a) Wyraża przekonanie, że akcja Władz Państwowych, zmierzająca do bezwzględnego zapewnienia tej ludności bezpieczeństwa życia i mienia, nie zostanie wstrzymana aż dołamania sabotażu i że ludność polska, której mienie pada ofiarą walki skierowanej przeciw Państwu Polskiemu winna otrzymać pełne odszkodowanie poniesionych strat ze strony Państwa,

b) Wywa wszystkie organizacje społeczne i kulturalne, a przedewszystkiem Kolo T.S.L. na obszarze Małopolski Wschodniej do podjęcia jak najbardziej intensywnej pracy organizacyjnej i zapewnienia polskiej ludności wiejskiej opieki moralnej ze strony całego zorganizowanego społeczeństwa polskiego.

c) Stwierdza, że w obecnej sytuacji wzmiana opieka nad ludnością polską w Małopolsce Wschodniej i szybkie zapewnienie jej możności zaspokojenia najpilniejszych potrzeb kulturalnych jest obowiązkiem Narodu Polskiego i zwraca się prosiąc do społeczeństwa polskiego w całej Polsce z przeto wzięciem o wydatną pomoc materialną na budowę polskich szkół, domów ludności i kaplic w Małopolsce Wschodniej jako podstawowych ognisk kultury polskiej na tych terenach.

## Dwie enuncjacje.

W związku z ujawnieniem szczegółami niedozległo zamachu na życie Marszałka Piłsudskiego ukazały się dwie ogromnie znamienne enuncjacje publiczne, dające wyraz oburzeniu i grozie, jaka ogarnęła musi każdego Polaka na wiadomość o potwornej planowanej zbrodni. Pierwszą z tych enuncjacji jest list oświadeł w trudzie dla Polski znanego pisarza Wacława Sieroszewskiego, jednego z najświetniejszych członków dawnej PPS, w dobia walk o niepodległość. Drugą enuncjacja, również znamienne, jest zbiorowy głos bojowników o też niepodległość, zorganizowanych w szeregu związków.— Oto one:

### List otwarty Wacława Sieroszewskiego do Robotników.

#### ROBOTNICZY

Gdy piędziesiąt lat temu, pod grozą katorgi i zesłania, tu, w murach Warszawy, zakładaliśmy wraz z Waryńskim, Dłuskim, Halpernem, Brzezińskim, Pławskim, Hildem, Płaskowicką, Dąbrowskim, Kobylańskim, Rottenrubrem, Stanisławem Landy, Uziębłą, Meldenskim, Wacławem Świecickim, pierwszą socjalistyczną organizację i budzili tych robotniczy, rozumielśmy dobrze, że stworzenie pracowniczej społeczności, opartej na solidarności, braterstwie ludzi, równości ich szczęścia, oświaty i sprawiedliwości w ciągu długiej, wycieńczającej pracy, wieloletniego rozwoju.

Pierwszym warunkiem takiego rozwoju było własne Państwo. Krwawa, zacięta walka z najdziedkami stawała się koniecznością. Już wtedy w sercach naszych kiełkowały nasiona przyszłej PPS, i jej pełnej chwały czynów...

I oto stała się rzecz straszliwa, zadająca bolesny cios wszystkim „przyjaciółom i stronnikom ruchu robotniczego; z rąk organizacji robotniczej, których założycielem i przywódcą w najświetlejszych jego czasach był Józef Piłsudski, miał zginąć ten człowiek szlachetny czysty, oddany całkowicie pracy nad lepszą przyszłością Narodu.

Zgroza przejmując na myśl powrodenia tego czynu. Nietylko rozpaczała się zapamiętała walka domowa, ale mieliśmy jutro w granicach naszej Ojczyzny na zachodzie— Niemców, na wschodzie— Moskali. Przyszłyby wojna światowa z całą jej grozą.

Robotnicy, zastanówcie się nad obydą i grozą tego zamachu i szukajcie wyjścia z położenia, które uczyniło taki zamiar możliwym

(—) Wacław Sieroszewski

### Oto druga enuncjacja:

#### OBYWATELE!

Stala się rzecz, na której krew ścina się w żyłach. Znalezi się ludzie w Polsce, w móżgach których mogła się zrodzić zbrodnia, myśl zamachu na Wodza Narodu, Twórcę Państwa Polskiego i Armji Polskiej.

Bomba, zrzucona na Marszałka Piłsudskiego, miała być krwawym echem obydnego mordu, dokonanego na Osobie Pierwszego Prezydenta Odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej śp. Gabriela Narutowicza,

Wtedy na Majestat Rzeczypospolitej targnęła się Narodowa Demokracja.

Dzisiaj przy moralnem poparcu tej samej Narodowej Demokracji, niepocztylni cekawieci naszczuć i uzbroid chcieli robotnika polskiego.

Mogła się stać najpotworniejsza zbrodnia, która niezamiana hańbą okryłaby polską klasę robotniczą, straciłaby kraj w odmet anarchji i oddalaby na łup wrogów ościennych.

O b y w a t e l e !

Czas z tem skończyć!

Wszystkie środki użyte być musza, a żeby czerwonem żelazem wypalić gangrenę Targowicy! Warszawa, dnia 14 października 1930 r.

(—) Liga Mocarstwowego Rozwoju Polski

(—) Federacja Polskich Zw. Obr. Ojczyzny

(—) Związek Podoficerów Rezerwy

(—) Związek Legionistów

(—) Polska Organizacja Wojskowa

(—) Konfederacja Związków Zawodowych

(—) Legion Młodych

(—) Akademicki Związek Pracy dla Państwa

(—) Związek Drobnych Rolników

(—) Legion Ochotników.

## Nauczyciele Małopolski pod Sztandarem B. B. W. R.

Kraków. 12.X.30- Dnia 11.X.1930 r. odbył się w Brzesku wielkie zgromadzenie nauczycielstwa z całego powiatu. Tematem obrad była sytuacja gospodarza i polityczna państwa. Jako gospodarz gospodarza przywitał zebranych w gorących słowach starosta Halański. Przedwojnowcy p. Korman. Referaty wygłosili pp. Basiek i Patyna. W dyskusji przemawiał m. im. ks. profesor Czuj, który podkreślił solidarność stronnictwa kabilsko-ludowego z BBWR.

Z bardzo serdecznym przyjęciem zebranych pan nauczyciele spotkali się przemówienie reprezentantów Związku Obywatelskiej Pracy Kołtów p. Glutnowej, która wezwała zebranych nauczycieli do bezwzględnego poparcia listy BBWR, którą otwiera najszlachetniejsze i najczciodsze nazwisko, jakim Polska współczesna dysponuje. P. Glutnowa podkreśliła, że właśnie Marszałek Piłsudski dla kobiecie polskiej równouprawienie polityczne zaraz po uzyskaniu niepodległości, wśród podniosłego nastroju uchwalono rezolucję, w której nauczycielstwo postanawia potęgować w okresie przedwyborczym pracę wśród szerelich mas społeczeństwa w kierunku podporządkowania w dziele naprawy ustroju Polski.

## Demagogiczne harce.

Każda partja i partjaka z obozu „Centrowu" posiada specjalnie hodowanego konia (zawsze o szumnej, bojowej rezwie), na którym „zagocycy" partjini obgłnie harują na przedpolach walki wyborczej.

Harce te oczywiście nieszkodliwe zupełnie dla potężnego i zwartego obozu Marszałka Piłsudskiego, są nieraz bardzo charakterystyczne i nad wszelki wyraz śmieszne.

Oto bowiem wypada towarzyszy Niedziatkowski na kulejącym nieco mierzynku, zwanym w PPS-owskiej obrocze „Wolności Projektarjatu", oto zdrowi spekuluje Wrona na „jedności chłopskiej", a tam jedzące Waleron, Rataj, Smoła i kilku innych pędzą na reformie rolnej i tym podobnych argumentach wiechowcy. Widok, zaiste, pełny humorystycznej grozy! A nazwy „koników"—hasła wyborczych—jakże śmieszne i pompatyczne...

Bo któż, jak nie Marszałek Piłsudski dla proletariatu polskiemu wolność i ugruntował ją raz na zawsze?

Pod rządami Marszałka osiągnął robotnik polski najbardziej w Europie prawodawstwo socjalne, oraz zupełne i istotne równouprawienie, możliwe najwyższe, przy obecnym ekonomicznym stanie Polski, płać zarobkowe, zdobył wreszcie poszanowanie dla swego stanowiskaspolecznego i możność harmonijnej współpracy w wielkiem dziele rozwoju potęgi ekonomicznej kraju.

Pod czyimi rządami chłop polski mógł narzeczcie pocuć się prawdziwym obywatelom kraju, a ni

ADAM STODOR.

## Nie woino mi

Nie woino mi

Zalameda bezsilnie ręce

I zamierne w beznadziejną męce, —

Wszak dotąd lśni

Ma gwiazda ożywo jeszcze

I nie zagasa jej rycho moce zle, zwoiszczę...

Do końca dni,

Należy walczyć, zwyciężać,

Koszczasz siebie, minst zwyciężać, —

O, niechaj śni

Duszy wciąż młodo, ułudnie,

Acz lat nadeszły siwiny szron dające grudnie —

Człowiek, to bóg

Na swej czystości ziemi,

Gdzie zło, lub dobro on pieni, —

O, obym mógł

Do moich godzin ostatek, —

(Dla małych drżyna gładka) —

Iść drogą groźną, winiącą do szeptu

Myśli podniosłych, wzniosłego zachwyty

Aby bóg, kiedy legną w cichym grobie,

Mógł rzec: — Takim człowiekiem marzyłem go sobie

plonkiem w rękach prowodyrów partyjnych i oszałamających demagogów?

Wszak owa „reforma rolna", która zawsze służyła przywódcom „Wyzwolenia" i wykluczonym ze Stronnictwa Chłopskiego Dąbskim, Waleronom i Wronom, jako łep na głosy wyborcze, zaczęła się dopiero prawdziwie i konsekwentnie od r. 1926-go. Zarówno parcelacja większej własności ziemskiej, jak likwidacja szrenitów i komasacja gruntów wiejskich, zrobiła w ciągu 4 lat pomajowych 6-krotnie większe postępy, niż w ciągu 6 lat rządów partyjnych. Włoscianin i drobny rolnik polski, tak długi balansując przez partjników, powinien zrozumieć (jak ostatnio wypadki dowodzą — zrozumiał narzeczcie), że jego przyszłość leży w ostatecznem ugruntowaniu siły władzy sprawiedliwej, ponadpartyjnej, dbającej o interesy całego kraju, a nie o dozwyczenie złudne najeższej korzyści jednej warstwy, lub... cogerza — o korzyści jakiejś kilku partyjnej. Bezrolny czy malarolny mieszkaniec wsi, rolnik folkwalczny stały czy najemny, osiągnął już przy rząd dech Marszałka wielkie korzyści. A polepszyć może ciężką dolę w bardziej wydajny sposób może tylko Rząd silny i stanowczy. Rząd Odrodzenia i Czynu, słowem Rząd, którego istotnym; czy ideowym kierownikiem będzie Najdzielniejszy Gospodarz Polski — Józef Piłsudski.

Prasa uczelwa, prasa prawdziwie służąca krajowi, wytknęła nieraz, jak wielkie korzyści odniosła już Polska dzięki rządowi Marszałka Piłsudskiego. A przedzieł te rzeczy utrudnione były dotychczas z jakąś zjadłą złościwością przez przywódców partyjnych, poszukujących własnych tylko korzyści. Istotnym więc postęp w bardziej wydajny sposób może tylko Rząd silny i stanowczy. Rząd Odrodzenia i Czynu, słowem Rząd, którego istotnym; czy ideowym kierownikiem będzie Najdzielniejszy Gospodarz Polski — Józef Piłsudski.

W. Ż.

## Deklaracja Ideowa Komitetu Wyborczego Organizacji Kobięcych.

Ukazała się deklaracja ideowa komitetu wyborczego organizacji kobięcych, stwierdzająca, że stowarzyszenia kobięce przystępują do akcji wyborczej prowadzonej przez Obóz Marszałka Piłsudskiego pod hasłami wzmocnienia władzy Prezydenta obranego przez cały naród, zapewnienia rządom Rzeczypospolitej warunków gwarantujących ciągłość pracy, rozgranicznienia kompetencji ustalawodawczych i wykonawczych, oraz wprowadzenia odpowiedzialności przedstawicieli narodu za czyny ich sprzeczne z moralnymi obowiązującymi praw.—

Pod deklaracją podpisane są pp: Zofia Moraczewska, Halina Jaroszewiczowa, Jadwiga Prochni-

oka, Jadwiga Maleszewska, Hanna Hubička, Mataja Stajnowa, Natalia Greniowska, Hanna Łukaszczykowska, Anna Brzezińska, Halina Brzostkówna, Zofia Majewska, Halina Starczewska, Janina Trebińska, Maryzkowska, Antonina Sperlingowa, Wanda Paciorkowska, Zofia Kwaśniewska, Anna Wiśniewska, Marja Jaworska, Wanda Kosińska, Julja Józewska, Anieła Godlewska, Janina Jakubowska, Zofia Dziekonska Zofia Moszyńska, Wanda Norwid-Neugebauerowa, Wanda Twardowa, Eugenja Waśniewska, Janina Kirtiglisowa.—

## Z ruchu przedwyborczego.

W kasynie robotniczym firmy Limanowej odbyło się zebranie informacyjne, w którym wzięli udział przeszło 200 osób przeważnie robotników. Po wysłuchaniu wyreczerpujących referatów obywateli Florja i Wójcickowskiego uchwalono następującą rezolucję:

1. Zebrani w kasynie robotniczym na Bani Kolońskiej dnia 16 b. m. robotnicy uznają wspólną listę P. P. S. Frakcji i B. B. W. R. za konieczną ze względu na obronę interesów polskich na terenie Żagłębia.
2. Zebrani uznają na wspólnej liście kandydatów chłopia ukraińskiego i rzemieślnika żydowskiego jako dowód szczerzej chęci współpracy wszystkich trzech narodowości na terenie Żagłębia.
3. Zebrani widzą w budownictwie polski Józefie Piłsudskim przewodniczącym duchowego utrwalającego się Polski i na znak uznania dla niego, oddadzą głosząca listę Nr. 1.

## Spółczesność żydowska za listą B. B. W. R.

D. 15. bm. odbyło się zebranie doradczy żydowskich. Po wysłuchaniu referatu uchwalono jednogłośnie rezolucję następującej treści:

Zwzwyższy, że najprawdopodobniej i wybór większości postów do Sejmu państwowego myślicy i pozytywnie pracujących jest koniecznością państwową, następnie zwzwyższy że tylko rząd silny i trwały może pracować na dalszą metę dla dobra społeczeństwa uchwalając zgromadzenie jednogłośnie, że głosować będą jawnie na listę B. B. W. R.

W tym samym dniu odbyło się zebranie stronn. Jod. Charuzim. Prezes tej organizacji p. Holzman żądał wyreczerpującego sprawozdanie ze zjazdu delegatów we Lwowie na którym uchwalono porządek listę B. B. W. R.

Po przemówieniu delegata miejscowego Komitetu B. B. O. R. przedjmu zebrania odczytało następującą rezolucję uchwaloną jednogłośnie:

Zebrani w dniu dzisiejszym Rzemieślnicy żydowscy w lokalu Stow. „Jad Chruzim” w Boryslawiu po wysłuchaniu referatu prezesa Stow. ze zjazdu delegatów Stowarzyszeń Żyd. Rzemieślników „Jad Chruzim”, Małopolski wschodniej i innych mówców uchwalają następującą rezolucję:

Zwzwyższy że dążeniem Żydowskiego Rzemieślnika jest współpraca przy budowie silnego mocarstwa państwa Polnki, że obecne ciężkie położenie gospodarcze wymaga konsolidacji wszystkich czynników państwowotwórczych że w interesie pracy i podniesienia bytu i poprawy losu żydowskiego rzemieślnika leży odrodzenie i wzmocnienie życia gospodarczego Państwa i że jedynym stronnictwem w Polsce, które w swym programie posiada zdrowe zasady odrodzenia życia gospodarczego i politycznego w Rzeczypospolitej Polnkiej jest to Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.

Rzemieślnicy żydowscy stojąc poza wszelkim separatyzmem narodowym i religijnym, a stwierdzając że jedynie to stronnictwo wysunęło jako kandydatów reprezentantów żydowskich wstępując gospodarczy uchwalają przy nadchodzących wyborach do Sejmu i Senatu oddać swoje głosy wyłącznie na listę B. B. W. R. którą prowadzi Marszałek J. Piłsudski i dla zwycięstwa tej listy rozwinąć jak najsilniejszą działalność agitacyjną.

## KRONIKA NAFTOWA.

Z dniem 14. X 1930

**Stalend Poludnie** gł. 1433 m, rury 8 5/8" od 1032 m warstwy polanickie. Ostatnie przetwarzania nie biorą kolor ciemno-czarny. Warstwy te należą do dolnej serii warstw polanickich górnego oligocenu. Otwór suchy do wiercenia dolewa się wody.

**G. Sikorski** gł. 1115 m, rury 8 5/8", produkcja. 19 tyś. kg. ropy dziennie i około

Kino

**CoLoSSeUm**

Kino

KULT CIAŁA

OD 17. X. do 21. X.

ze zwiększoną orkiestrą

4000 m<sup>3</sup>/min gazu, Warstwy inoceranowe, Ropa bez zanieczyszczenia.

**Arkadja** gł. 1619 rury 6 5/8", wierceń się i tłokuje dziennie 7 tyś. kg. ropy i 4000 m<sup>3</sup>/min gazu. Od 1604 m, wierceń się w dolnych warstwach menilitowych i w rogach pagowych **Parnas** gł. 1020 m, rury 8 5/8" od dnia 6. X ściągają się 5000 do 7000 kg. ropy dziennie, wyrabiając równocześnie zasypy.

**Zawisza Czarny** gł. 1626 m, rury 6" w ocenie 1561 m. Wskutek nawiercenia solanki zasypuje się otwór do gł. 1530 - 40 m. Od gł. 1496 do 1591 wiercono warstwach górnoceńskich popielich. Dzienna produkcja w czasie wierzeń 2-4 tyś. kg. ropy dziennie.

**Jaberg** gł. 1501 m, rury 6" produkcja 1300 kg. ropy dziennie i 2 5/8" m<sup>3</sup>/min gazu Prostuje się otwór. Piaskowiec w tym szybie jest zredukowany na gł. 1430m.

**James Forbes** gł. 907 m, rury 10" wierceń się w warstwach polanickich, Nasunięcie przebieło na głębokości 884 m.

**Gallieni** gł. 984 m, rury 9" warstwy inoceranowe w nasunięciu, stan płynny 250 m od spodu.

**Petań II** gł. 1002 m rury 10" nawiercono ślady w warstwach nasuniętych.

**Rosa** gł. 1509 m, rury 9" ruchome przeszło 500m w terenie. Wierci się w warstwach nasuniętych inoceranowych, solanka do wierzenia.

## Komitet Odnowienia K. o. s. i o. ł. św. Barbary na Wolance.

### Sprawozdanie Hasowe.

Ogólna suma dotąd: zebranych datków łącznie ze subwencjami gmin na odnowienie kościoła św. Barbary na Wolance wynosi 22.027 12 zł. Kwota ta została w całości wydana. Do zupełnego jednak pokrycia wydatków na wykończenie malowania kościoła i robót z tem związanych, zgodnie z projektem Komitetu konieczna jest jeszcze poważna suma kilku tysięcy złotych.

Równocześnie podajemy wykaz list składkowych zwróconych w ostatnim okresie: za miesiąc listy: De Laveaux 14 zł, inż. Pichl Agost 24 50 zł, Sauszек Ludwik 17 zł, Żółkiewicz Stan. 21 zł, za miesiąc: De Laveaux K. 6 zł, Brincken 15 zł, Świąteczki L. 21 50 zł, Żółkiewicz Stan. 48 zł, Prac. Fy „Galicia” dodatkowo 171 zł. Nadto dobre wolontarie datki złożył: ks. Osiekowicz NN. 5 zł, NN. 20 zł, NN. 50 zł, NN. 60 zł, Turck Władysław 10 zł, Klewar Franciszek 10 zł, Marcyla Pasierb 20 zł, Podgórski 10 zł, Antoni Kondrat 10 zł, Leon Danhofer 30 zł, ze sprzedaży cegiełek 2 zł.

Prosimy powtórnie o łaskawy zwrot list składkowych dotąd nie zwróconych.—

## Boryslaw.

W Boryslawiu powstał oddział Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich.

Do Radyali weszli: prof. Chękah Adam prezes, dyr. Romuald Tadeusz zastępca prezesa, prof. Dudek Jan sekretarz i prof. Przeclawski Eugenjusz skarbnik.

Zańcuch sportowy. Na budowę boiska strzeleckiego złożyli P. P. G. Abratowski i 5 zł, wyzywając Abratowskiego L. Preisner R. i Dwiegę F. Nitka Aleksander 5 zł, i wyzwa Świązka Błażeja, Przewłockiego Tomasz i Lachowicza Inż. Eabno Tadeusz 10 zł. wyzywając pracowników warsztatów Standard-Nobel w Mrażyni. Robotnicy sekcji Gustaw-Bitumen złożyli 27 zł. i wyzywają sekcję inż. Tadeusza Bielskiego, sekcję p. Mazanka, sekcję inż. T. Reguły (Standard-Nobel) i sekcję p. lankowskiego (Limanowa).

W nocy z 10 na 11 bm. wybuchł pożar na kop. Maria Teresa w Tustanowicach. Pożar który zniszczył całkowicie domek niezamieszkały z przybudówkami, powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Nieznaną sprawcy dnia 9 bm. własnili się przez okno do sklepu spółdzielni na Wolance, skradł skradki gotówkę 4000 złotych. Sprawców dotąd nie wyślędzono.

Jan Zawadzki z Boryslawia donosi że dnia 18 bm. przyszło do sprzeciży, a następnie do bójki między nim a Władysławem Januszem, który użył broni palnej oddając do Zawadzkiego cztery strzały rewolwerowe. Janusza aresztowano i odstawniono do sądu.

Z k. s. y. G. o. r. y. ch doniesiono, że Karol Kuźmin zszedł z Drohobycza 10 bm. przejechał autem na Wolance Jakóba Stelczera z Tustanowic, głuchoniemego, który po zaopatrzeniu przez Dr. Nowington w staniczkim zstąpił do szpitala powiatowego w Drohobyczu.

Zgubioną została książeczka wojskowa wydana na nazwisko Łazurko Józef (ur. 1897) w PKU. Stryj. Łaskawy znalazca zechce się zgłosić w redakcji „Echa Żagłębia Naftowego” lub w komisariacie P. P.

**Repertuar Kina Colosseum.** Zarząd Kina „Colosseum” nakładem wielkich kosztów wystrala się dla naszego miasta o bezopiecznieniu jeden z najsilniejszych filmów polskich, o europejskim rozmachu jest nim „KULT CIAŁA”, przeróbka ze słynnej powieści Srokowskiego. Koncertowa gra Peterren-Mozuchinowej i Var Coney a wraz z całą plejadą czołowych artystów polskich tworzy prawdziwe kul sezonu.

Wkrótce najnowszy film „Ufy”, „TRAGEDJA KOCHANÓW”, „SYMFOJIA ZMYŚLOW” z Greta Garbo i „BLAKE BIEKŁÓW” w sobotę i niedzielę paranki: „MANDARYN WU”.

## Drohobycz.

Pod zarzutem dokonania sprzeniewierzenia został aresztowany i odstawniony do sądu dnia 10 bm. urzędnik pocztowy Wojciech Ostrowski. Pieniędzy bowiem nadawane czekami P. K. O. zatrzymywał dla siebie. Szkoła, którą ponosił skarb państwa wynosi 738 zł. Dnia 1 i 2 bm. o godz. 8 rano posterunkowcy z P. P. w Drohobyczu przytrzymał na ulicy Strajkisycki niebezpiecznego włamywacza Władysław Młynarskiego, ściganego listami gończymi. Przytrzymany chęć uniknąć aresztowania rzucił się na posterunkowce uwiązując go rzucił z wysokości szkarpy do potoku. Napadnięty posterunkowcy strzelił w pierś napastnika kładąc go trupem na miejscu.

## Kaluś

Z życia stowarzyszeń. Wycieczka w Gorgany. Koło Pol. Twa Tarzańskiego i Two „Sokół” w Kaluszu urządziły wspólnie dnia 21. września br. w niedzielę wycieczkę jesienną w tutejsze piękne okolice Jalu i Darowa.

Wspaniała pogoda i malownicza podróże kolejką leśną z Borsniowa pozostawiły wiele silnych wrażeń.

Kolejkę leśną udzieliła wspomnianym Twom ofiarą Firma Przemysłu Drzewnego Giesingera w Borsniowie, której Zarządowi za bezinteresowną pomoc i poparcie ruchu turystycznego składamy podziękowanie.

P. T. T. i Two Gimm. „Sokół” w Kaluszu.

Z ruchu przedwyborczego Dnia 25/IX 1930 odbyło się Zebranie przewodniczących wszystkich stowarzyszeń oraz działaczy społecznych i po żywej dyskusji, w której zabierali głos pp. starostowie Kostolowski, Telichowski, burmistrz, rejent Sokół, nacelnik Sądu Piasecki adw. Dr. Hirschberg, prof. Michalewicz uchwalono jednomyślnie założyć Towarzystwo Obrony Kresów Wschodnich.

W dalszym ciągu zebrania uchwalono zespolic się w jednolitej akcji wyborczej dla B. B. W. R. i w tym celu wybrano Powiatowy Komitet Wyborczy z lokalnych czynników z tem, że Komitet ten winien w najbliższym czasie rozszerzyć się przez kooptację dalszych ludzi z Kalusza i powiatu,

## „Echo Zagłębia Naftowego

Kino **COLOSSEUM** Boryslaw  
Kupon na jeden bilet **zniżkowy**  
ważny od 13 X. do 18. X.

Do Komitetu wybrano pp. Naczelnika Sądu Piaseckiego, prof. Podgórskiego, inspektora Lisowskiego, Kap. Rymara, Dra Hirschberga, prof. Michalewicz, Kom. Romanka, Kosiniego, Sędziego Sajakiewicza, Sędziego Kinalskiego, Radcę Inż. Szustera i prof. Liebersbacha.

Dnia 29/IX 1930 odbyło się zebranie Bezpartyjnego Komitetu Pracowników Fizycznych i Umysłowych w sali Sokola.

W zebraniu wzięło udział około 70 osób. Zaigail zebranie pan Strauss i powołał do prezydium pp. Radcę Iwńskiego, Radcę Dra Weitzka, Tkacza, Malskiego.

Po referacie Dra Hirschberga uchwalono rezolucję:

Zebrani w dniu 30/IX reprezentacji pracowników umysłowych i fizycznych w Kałuszu uchwalają:

Zważywszy, że dla uzdrowienia stosunków w Polsce konieczną jest zmiana Konstytucji i wzmocnienie władzy Prezydenta Rzeczypospolitej w uwzględnieniu specyficznego położenia w Małopolsce Wschodniej uchwalają zebrani wzezwąć całe społeczeństwo polskie do ugrupowania się przy jednej wspólnej liście Bezpartyjnego Bloku.

Celem skonsolidowania pracy w tym kierunku wylania zebranie swój komitet wyborczy i wzywa go do jaknajintensywniejszej pracy w porozumieniu z Powiatowym Komitetem Wyborczym Bezpartyjnego Bloku, poczem wyłoniono wydział pracy w osobach pp. Sliwy Sebastianowa, Dohora, Riegla, Jaworskiego, Bustiga, Litwinówny, Rodzeniek, Krwawicza i Bubnickiego, celem rozpoczęcia jaknajintensywniejszej pracy wśród pracowników fizycznych i umysłowych.

Dnia 5/X odbyły się 2 wiece przedwyborcze w Podmichalu pod przewodnictwem p. Starzewskiego i w Bereźnicy szlacheckiej pod przewodnictwem p. Ostrowskiego.

Na obu wiecach referował p. Dr. Hirschberg. W obu tych gminach ludność jednomyślnie opowiedziała się entuzjastycznie za listą prowadzoną przez Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Obie gminy pracują bardzo intensywnie społecznie pod kierownictwem sprawnych naczelników pp. Starzewskiego i Ostrowskiego przy wydatnej pomocy tamtejszego ofiarnego nauczycielstwa w ścisłym kontakcie i uzgodnieniu z Wielebnym ks. Proboszczem.

Dnia 5/X obchodził Kałusz Święto 25 lecia akcji szkolnej w Kongresówce, łącząc obchód ten z protestem przeciw Treviranusowi. Rozpoczęto obchód nabożeństwem, na którym pięknie i poryjawo wygłosił kazanie ks. prof. Dągosz, poczem uformował się pochód, który podał pod Starostwo, gdzie po przemówieniu prof. Bielańskiego, odczytaniu rezolucji, oraz wręczeniu jej p. Staroście Kosztowskiemu rozwiązano pochód, kończąc go odśpiewaniem Roty.

O godzinie 12 przemówił wobec przepelnionej sali na akademii Dyrektor Kaszy Oszczędności stanisławowskiej p. Ziobrowski, a deklamacje uczniów i śpiew zakończyły obchód.

W pożegnaniu p. Wojewody Nakoniecznikowa wzięła udział delegacja tutaj obywateli pod przewodnictwem pp. Starosty Kosztowskiego i burmistrza Sokala.

## U W A G A !

Zwracamy uwagę Przedsiębiorstw Naftowych na wytwarzany przez

„POLMIN“

Jedyny w swoim rodzaju środek do

rozbijania emulzji ropnych p. n.

„R O P O L”

niezawodny w działaniu, oszczędny w użyciu, pod względem chemicznym całkowicie obojętny; nie nadgrzewa blachy zbiornikowej, nie pozostawia szkodliwych substancji w ropie.

Peza tem polecany wyskokowafistolewo potozki

OLEJOW

w szczególności do maszyn wiertniczych,

smarów

asfaltów

drogowych

węglębnych i pokrowcowych.

„POLMIN”

naftowa Fabryka leków Mineraln yci

Centrala: L W Ó W

Szpitalna 1.

Odziały we wszystkich większych

miastach Polskich.

## Nieoficjalna giełda Bruttów.

(tr. oznacza transakcję.)

Ceny za 1/4 w dolarach amerykańskich.

## Boryslaw:

Apollo I II 20 tr. Bernard 15 tr. Elkwivalent II IV 110. Wulkan Horodyszcze I II 35, Wława 55 tr. Zygward I, II III 70, Jutrzenka 20 tr. Konrad I, II, IV i Brugger 460, Mary I, II, III, V 45, Pontresin Galicia I, II, III, IV, V 140 tr. Piłsudski 20, Polska Nafta VI (Wilson) 10, Silva Plana I, II, III, V, VI, VII, VIII, IX, X, XI, XII, XIII, XIV, XVI, XVII, XVIII, XIX, XX, XXI, XXII Kozak 310, tr. Blochowska II, tr. 20, Zyta 70 tr. Ignacy 15 tr. Aleksander 40 Bernard 22 Bronislaw 50

## Tustanowice:

Cesia (Harding) I II 25, Flora 30, Kalifornia II 10, Kopernik I, II 25, Krakowianka 25, Mariz Teresa 1 95, Mar. Ter. IV 30, Flon 15, Waliszko 85, Walka 130 Saksonia I, II, III, IV, tr. 180 Harding 20 Mrażnica (M. T. III. 95

Piłsudski III 20, Fotogen II, III, IV, X, XII 45 Halina 40 Zawisza Czarny I 60, Zawisza Czarny 50, tr. Sfrax 20, Fryderyk I, II, Bitumen Grünfeld 115 tr. Arkadia 115 trans. Horodyszcze I, II, III, IV, V, VII, VIII, XI, X, XII 360 tr. Józef I, II, III, IIII 20, Zofia I, II, III, IV, V, VI, VIII, 120, Kobiłkaj V 115 tr. Zygmunt (Gal.) 140 tr. Gdańsk 90 tr. Ropa 85 tr. Jakob 100 tr. Beno, Mella, Rella 20 tr. Pogoń 28, Yvonne (krak) (Siecherman) 25 Czesław, Sosnkowski II, III, V, 230 tr. Adela 40 Monte Carlo I, II, III, IV, 40, Tadzio 30, Tryszak 25, Milano, I, II, III, IV 50, Bielako 40, Bonaparte 10, Ella 40, tr. Guido 85, Janina 30, Skarb I, II, III 20 Wybuch 17, Linka I, II 40, Nina 45 tr.

Karol (Sydonia) 60 Standard I, II, III, IV, VII, VIII 420, Anuska par. 505, 75 Gen. Sikorski Metan 85 tr. Aldona (Junia) I, III 30, Gotfried I, II, III, IV, V, VI, VII, VIII, IX, X, XI, XII 45 Minerata 65 Bogdan 40 Warszawa 40, Elsa 15, Ewa 15, Faustyna I, II, III, IV, V 48, Sasyk IV, 110 tr. Kraków (Violetta) tr. 115, Union I, II, III, IV, VII, 150 tr. Oleś 20, Dolfi I, II, III 60 tr., Katarzyna C. (Bloch) 65 trans. Angela (Joffr, Petaine) 820 tr. Horodyszcze Galicia 34 0 tr. Gibian 75 tr.

Ceny ropy boryslawskiej 215 dolarów.

„ „ „ schodnickiej 315 „

„ „ „ uryckiej 360 „

## „GAZOLINA”

Sp. Akc. we L W O W I E.

Zarząd Centralny w B O R Y S Ł A W I U.

TEL. 2-33, 75 i 6-27.

Fabryka gazoliny: w BORYSŁAWIU TUSTANOWICACH  
Rafineria nafty: w HUBICZACH. Kopalnie: w BORYSŁAWIU, TUSTANOWICACH, DASZAWIE OROWIE.

BIURA SPRZEDAŻY:

LWÓW, ul. Sapięhy 3, tel. 32-80 — GDYNIA, Port —  
POZNAŃ ul. Strzelecka 3 34-28 — STRYJ, Gazownia, tel. 48.

DOSTARCZA

gazolinę, benzynę i gaz po najniższych cenach.

Wydawca i Naczelny Redaktor: Mieczysław Żuławski. —

Redaguje Komitet Redakcyjny.

Redaktor odpowiedzialny Albert Korosteński

Redaktor przyjmuje w poniedziałek i czwartek od 5 — 7 pop. Adres dla korespondencji: Boryslaw, Stryka poczta 204.

Biuro redakcji i administracji: Boryslaw ul. Pańska dom p. Wołańskiego Tel. 742.

Konto czekowe P.K.O. Nr. 154.270

Godziny urzędowe od 5 — 7 pop.

Prenumerata kwartalna wynosi 3 zł. z dostawą, lub przesyłką pocztową.

Ceny ogłoszeń: Cała strona 200 zł — pół str. 110 zł — 1/4 str. 60 zł — 1/8 str. 40 zł. — Za wiersz 1-szpaltowy milimetry ogłoszenia: nadesłane 40 gr po kronice 45 gr — w tekście 55 gr — w artykułach 1 zł. — Ceny na 1-szej stronie o 100 proc. droższe — Drobne ogłoszenia za słowo różne 10 gr — kupno i sprzedaż 12 gr — matrymonialne, korespondencje i prywatne 15 gr — dla potrzebujących pracy 3 gr. Każdy numer główny liczy się 25 gr.